



Odpowiedź do tekstu „Szybsi od urzędników” (Gazeta Wyborcza z dnia 8 sierpnia 2014 r.)

2014-08-08

Czytając tekst p. Olgi Szpunar pt. „Szybsi od urzędników” („GW”, 8.08.) można odnieść wrażenie, że na gruzach spalonego przedszkola odbywa się jakaś sportowa rywalizacja urzędników z rodzicami, a właściwie z jednym rodzicem. Nic bardziej mylnego. Realizacja jakiegokolwiek inwestycji ze środków publicznych musi być poprzedzona odpowiednimi analizami i ekspertyzami.

Tak stanowią przepisy. Być może „szybkość” urzędnicza wedle p. Szpunar to robotnicy, którzy w dzień po pożarze rozpoczynają prace budowlane na podstawie napisanego od ręki projektu, bez pozwolenia na budowę. Niestety tak nie można. Trzeba wykonać ekspertyzy, uzyskać pozwolenia, wybrać wykonawców. To trwa. Zawsze i wszędzie. I to się właśnie dzieje. Bez jakiegokolwiek zwłoki.

W dużym pośpiechu pracowała na pewno p. Olga Szpunar. I tak:

- P. Sterecki został powiadomiony przez Dyrektorkę Przedszkola o pożarze, ponieważ jest przewodniczącym Rady Rodziców i zajmuje się zawodowo zarządzaniem budynkami,
- pożar wydarzył się w nocy z czwartku na piątek a nie z piątku na sobotę,
- sprzęt przewieziony do ZS 2 przy ul. Grochowej został zinwentaryzowany przez intendentkę, a nie rodziców,
- Urząd Miasta nie proponował przenoszenia dzieci na ul. Grochową.

Podkreślenia z pewnością wymaga zaangażowanie rodziców, którzy zabezpieczyli mienie przedszkolne. To godna uznania, obywatelska postawa. Jednak wszelkie prace projektowe i inwestycyjne są i będą prowadzone przez miasto zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ocena tempa tych prac przez p. Stereckiego, cytowanego w artykule jest nieuprawniona.

Filip Szatanik
Zastępca Dyrektora ds. Informacji
Wydział Informacji Turystyki i Promocji Miasta